Rok XI. Nr. 146 Sosnowiec, czwartek 28 maja 1936 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBI[A]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Prenumerata wynosi miesięcznie [z]ł. 2.—

Redakcji, Ad[ministracji] i Dru[karni] [Sos]nowiec, ... la ...cji ...

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka Nr. 5; GRODZIEC, ulica Legjonów, tel.

Na statku „Warszawa" schwytano przemytnika walut

Aresztowanie kilku pracowników jednej z firm gdyńskich

WARSZAWA, 27. 5. Po wprowadzeniu kontroli obrotu dewizowego, wysiłki władz skarbowo - celnych działających w ścisłem porozumieniu z organami policji i straży granicznej skierowane zostały w kierunku możliwie najbardziej sprawnego zorganizowania kontroli wywożonych i przywożonych walut, dewiz, monet i złota.

Władze kontrolne notują codziennie na granicy po kilkadziesiąt wypadków nielojalności i nadużyć, w związku z przepisami dewizowemi.

M. in. władze kontrolne przychwyciły już szereg nadużyć poważniejszych, tak więc 2 maja, przy odprawie wyjazdowej podróżnych udających się zagranicę statkiem „Warszawa", przytrzymany został na usiłowaniu przemytu walut niejaki Wacław Puder urzędnik francuskiego towarzystwa okrętowego. Na zapytanie dyżurnego urzędnika celnego, Puder zapewniał że ma przy sobie kwotę 300 zł. Ponieważ zachowanie się Pudera wzbudzało podejrzenie, przeprowadzono rewizję osobistą, w czasie której znaleziono w teczce czek na Banco Suisse Braziliero opiewający na kwotę 3.000 milrejsów i na nazwisko Feliksa Jungesteina, który jak się okazało był jednym z emigrantów, wyjeżdżających właśnie statkiem „Warszawa". Puder został aresztowany i oddany do dyspozycji prokuratora.

W tym samym dniu na dworcu w Gdyni naskutek wydanych instrukcyj, aby bagaż nadany do Gdyni był ekspedjowany dopiero po uprzedniej rewizji, przychwycono na podstawie informacyj jednego z pracowników kolejowych, przesyłkę ekspresową pod adresem Maksa Mendelsona i Teplera w Gdańsku. Przy rewizji okazało się, że zawierała ona dwie sztuki tkaniny bawełnianej. Wewnątrz jednej sztuki ukryto między dwie deseczki banknoty i monety złote, mianowicie. 1038 dolarów, 27 funtów szterlingów i 30 marek niemieckich. Ustalono, że przesyłka nadana była z firmy Negowski w Gdyni, której właścicielami są Manedlson i Tepler. Zarządzono aresztowanie pracowników firmy Negowski.

Urzędnicy skarbowi, którzy wykryli te nadużycia otrzymali doraźną nagrodę przyznaną przez ministra skarbu oraz podziękowanie za dobre spełnienie obowiązku służbowego, niezależnie od nagrody, którą przewiduje prawo o tępieniu przemytu walut

Dalsze aresztowania członków N. S. D. A. B. na Śląsku

KATOWICE, 27. 5. PAT. Na zarządzenie prokuratora Sądu Okręgowego policja przeprowadziła dalsze aresztowania członków organizacji National Socjalistische Deutsche Arbeiter Bewegung pod zarzutem zbrodni stanu z art. 97 § 1 K. K.

Zarządzenie to stanowi dalszy ciąg sprawy, w której śledztwo zostało już ukończone a proces wyznaczony na dzień 3 czerwca.

Obecnie na skutek nowych dowodów **prokurator złożył u sędziego śledczego wniosek o wdrożenie śledztwa przeciwko niejakiemu Ernestowi Meha i 14-tu towarzyszom.**

Do tej pory osadzono w areszcie śledczym 10 osób, na ogólną liczbę 15 osób przytrzymanych. Przesłuchiwanie reszty osób, podejrzanych o przynależność do N.S.D.A.B., jest w toku.

Wybuch zbiornika z benzyną spowodował straszliwy pożar

NEUSS, 27. 5. PAT. W jednej z fabryk tutejszych nastąpił we wtorek wieczorem wybuch zbiornika z benzyną. W krótkim czasie wszystkie zabudowania fabryczne stanęły w płomieniach. Fabryka spłonęła doszczętnie.—

Ogień przerzucił się następnie na sąsiednią papiernię, która również uległa całkowitemu zniszczeniu. Dopiero około godz. 3-ej w nocy straże pożarne z Neuss i Düsseldorfu zdołały ugasić pożar.

Delegacja emerytów u p. premjera

WARSZAWA, 27. 5. PAT. W dn. 27 bm. prezes rady ministrów gen. dr. Felicjan Składkowski przyjął delegację polskich zrzeszeń emerytalnych.

Wicemin. Korsak w Maczkach

TARNOWSKIE GÓRY, 27. 5 PAT W dniu dzisiejszym wiceminister spr. wewnętrznych Korsak dokonał lustracji szybu pokopalnianego „Staszyc", należącego do Państwowych Zakładów Wodociągowych w Reptach Nowych.

P. wiceminister zwiedził Zakłady Wowodociągowe w towarzystwie dyrektora Nowakowskiego, poczem odjechał do Maczek.

Powódź w Czechosłowacji

PRAGA, 27. 5. PAT. Alarmujące wiadomości nadchodzą z okolic górzystych, z północno - wschodniej Czechosłowacji, gdzie gwałtowne burze zamieniły rzeki w olbrzymie potoki; wód, zatapiając drogi i ulice miast. Zwłaszcza dotkliwie ucierpiało miasto Stara i Nowa Taka. Cztery osoby wskutek powodzi utonęły, wiele domów zawaliło się a około 50 rodzin znajduje się bez dachu nad głową. Wezbrane wody rzek zerwały szereg mostów.

Komunikacja kolejowa w wielu miejscach jest przerwana. Na pomoc zagrożonej ludności wysłano oddziały wojskowe.

Arabowie walczą pod hasłem niepodległości Palestyny

JEROZOLIMA, 27. 5. Sytuacja w Palestynie jest tak poważna, że

rząd zamierza proklamować stan wojenny w całym kraju.

jeżeli w najbliższym czasie nie nastąpi odprężenie.

Przewiduje się wprowadzenie sadów wojennych,

które rozpatrywałyby wszystkie sprawy o sabotaż i akcję teroru w trybie doraźnym.

Akty sabotażu i teroru mnożą się z każdym dniem. Przedewszystkiem Arabowie niszczą komunikację telegraficzną i telefoniczną.

W okolicy Beth - Alfa **doszło do formalnej bitwy pmiędzy oddziałem wojska i Arabami.**

Również o krwawych starciach donoszą z Hederu. W tem starciu mieli podobno Arabowie ponieść znaczne ofiary w ludziach. Ze względu na trudności komunikacyjne, trudno narazie ustalić liczbę zabitych i rannych.

Mnożą się także wypadki rzucania bomb.

Według informacyj ze źródeł żydowskich, w ciągu dnia wczorajszego na przedmieściach Tel-Ovivu i Jaffy rzucono kilkanaście bomb, siejąc panikę wśród ludności żydowskiej.

W pobliżu kolonji Ranana arabowie usiłowali zniszczyć urządzenia do nawadniania plantacyj cytrynowych. Na miejsce wysłano pospiesznie silny oddział policji żydowskiej.

Ruch arabski w Palestynie przesunął się ostatnio na inną niż dotychczas platformę ideową.

Oto komitet narodowy arabski wydał odezwę, wzywającą do kontynuowania zdecydowanego oporu wobec władz palestyńskich i angielskich aż do zupełnego uzyskania niepodległości

Odezwa ta ma zasadnicze znaczenie dla dalszego rozwoju wypadków. Palestyny.

Zaznaczyć należy, że wbrew poprzednim doniesieniom o chwilowem odprężeniu, sytuacja zaostrzyła się niezwykle.

Wobec trudności komunikacyjnych i niebezpieczeństwa panującego wzdłuż dróg kołowych, samochodowych i żelaznych, władze obsadziły najważniejsze punkty węzłowe silnemi oddziałami wojskowemi.

KAIR, 27. 5. PAT. Dzisiaj wieczorem do Palestyny będą wysłane dalsze oddziały wojska. Posiłki te nie będą przypuszczalnie przewyższały jednej kompanji.

Pociągi dodatkowe Sosnowiec — Katowice

KATOWICE, 27. 5. Z dniem 31 bm. uruchamia się w dnie świąteczne poc. nr. 4212 A (Strzemieszyce) — Sosnowiec P. — Katowice. Sosnowiec odej. 4.40, Szopienice odej. 4.41, Katowice - Bogucice odej. 4.45, Katowice przyj. 4.49 na połaczenie do poc. wycieczkowych do Wisły i Zwardonia, a wstrzymuje się z powyższym dniem w dnie świąteczne poc. nr. 4212 Sosnowiec P. odej. 5.09, Katowice przyj. 5.24

Okólnik komisji dewizyjnej

WARSZAWA, 27. 5. PAT. Po wprowadzeniu kontroli dewizowej duże zainteresowanie wzbudziło zarządzenie komisji dewizowej powołanej do regulowania obrotu zagranicznemi środkami płatniczemi.

Pragnąc udostępnić sferom zainteresowanym treść zarządzeń komisji dewizowej, ministerstwo skarbu postanowiło wszystkie jej okólniki ogłaszać w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu, który ukazuje się 10, 20 i 30 każdego miesiąca. Ostatni numer Dziennika nr. 13 ogłasza wszystkie okólniki komisji dewizowej wydane od dnia wprowadzenia kontroli dewizowej do dnia 20 bm. włącznie.

Min. Beck w Białogrodzie

BIAŁOGRÓD, 27. 5. Przybycie min. Becka na dworzec w stolicy nastąpiło o godz. 9-ej rano, gdzie p. ministra spotkali: premjer Stojadinowicz w otoczeniu wyższych urzędników ministerstwa spr. zagr. członkowie poselstwa R. P., delegacja ligi polsko - jugosłowiańskiej oraz liczni przedstawiciele kolonji polskiej. W chwili, gdy pociąg zatrzymał się na dworcu, orkiestra wojskowa odegrała polski hymn narodowy.

Niezwłocznie po przyjeździe min. Beck udał się do pałacu królewskiego, gdzie wpisał się do księgi audjencjonalnej. Pierwsza konferencja z premjerem Stodjadinowiczem wyznaczona została na godz. 11-tą.

Negus przybywa do Gibraltaru

LONDYN, 27. 5. PAT. Przybycie cesarza Haile Sellasie do Gibraltaru oczekiwane jest w piątek. W jednym z miejscowych hoteli przygotowano 30 pokoi na przyjęcie cesarza i jego świty. Prawdopodobnie w niedzielę cesarz przejdzie na pokład parowca „Oxford". Do Gibraltaru przybyło wielu dziennikarzy.

Kontrola domowa bezrobotnych

WARSZAWA, 27. 5. Wojewódzkie biura Funduszu Pracy zorganizowały specjalną kontrolę domową bezrobotnych, korzystających z zasiłku ustawowego. Około 300 kontrolerów Funduszu Pracy we wszystkich większych ośrodkach kraju sprawdza w drodze wywiadów domowych, czy zasiłki nie są wydawane osobom, mającym zatrudnienie. W wyniku tych wywiadów co miesiąc cofane jest prawo do zasiłku oko-

Zagadkowy łańcuch zbrodni

Prześladowany kupiec ofiarą przestępczego stróża bezpieczeństwa

Przed 7 laty miały miejsce dziwne wydarzenia w Wilson City, małem miasteczku na południu od Chicago.

12 lipca przeniesiony został na południe szeryf Mac Beynn i zastąpiony przez urzędnika Onnebry z Chicago.

19 lipca 17-letni syn kupca Sweeta znalazł zagadkową śmierć w pociągu pomiędzy stacjami Kukford i Filadelfją.

22 lipca kupiec Sweet zastrzelił w swym sklepie pewnego murzyna. Następnego dnia szeryf Onnebry rozpoczął śledztwo o mrderstwo i Sweet musiał wpłacić kaucję w wysokości 500 dolarów, celem uchronienia się od aresztu prewencyjnego.

29 lipca znaleziono szeryfa Onnebry i czterech jego urzędników zabitych w biurze policji. Na drzwiach przylepiona była kartka, napisana na maszynie i głosząca ironicznie:

„ZAMKNIĘTE SPOWODU MORDERSTWA".

Badanie sądowo-lekarskie ustaliło truciznę jako przyczynę śmierci. Trucizna była wmieszana do alkoholu. Alkohol pochodził ze sklepu Sweeta, który zniknął bez śladu.

1 sierpnia zastrzelono na ulicy z przejeżdżającego samochodu żonę i córkę Sweeta.

W nocy 3 sierpnia zamordowani zostali ciosami sztyletów Navarro i Tiranty w ich mieszkaniu w Chicago.

4 sierpnia udało się policji, dzięki anonimowemu doniesieniu, zlikwidować cały obradujący w „Speak Easy" „Nort-Gang".

5 sierpnia zamordowany został inspektor policji Bood. Na jego piersi widniała kartka ze słowami:

„Isspektor Bood nie pił whisky, ale chętnie sprzedawał".

6 sierpnia zebrało się kilka band gangsterów przy 9 Avenue w Chicago pod przewodnictwem Toma Taplora. Podczas „konferencji" nagle rozpoczął się gwałtowny ogień z trzech karabinów maszynowych, ukrytych na sali posiedzeń, którego ofiarą padła cała banda. Aczkolwiek policja natychmiast przybyła na miejscé, nie udało jej się wpaść na trop sprawcy tego masowego morderstwa; stwierdzono jedynie, że

karabiny maszynowe były wbudowane i ukryte w murach sali, że działanie ich było całkowicie automatyczne i że były połączone z mechanizmem zegarowym.

Szef policji w Chicago bezpośrednio po zamordowaniu Navary i Tirantego powierzył kierownictwo śledztwa inspektrowi - detektywowi Mac Orleanowi. Ten natychmiast podejrzewał ukryty związek pomiędzy poszczególnemi wymienionemi powyżej wydarzeniami i czuł instynktownie, że **rozwiązanie zagadki musi się znajdować albo przy osobie zamordowanego szeryfa Onnebry, albo też zaginionego kupca Sweeta.**

Wobec tego zbadał przeszłość tych dwu osób, ale uzyskał nader skąpe wyniki.

Jednakże Mac Orlan nie dał się wprowadzić w błąd niezadawalającemi wynikami śledztwa gdyż czuł, że jest

NA WŁAŚCIWYM TROPIE.

Tylko jeden człowiek mógł dać odpowiedź na te pytania — Sweet. Ale Sweet zniknął, jakby go ziemia pochłonęła. Mac Orlan szukał go wszędzie, ale nadaremnie. Szef policji wydzielił poszukiwania Sweeta z zekresu działania Mac Orlana i powierzył tę misję młodemu detektywowi Pearcy. Ten odnalazł wreszcie po dwutygodniowej pracy Sweeta w starej rozwalonej szopie i natychmiast go przesłuchał. Sweet zeznał wszystko bez żadnych wykrętów.

Gangsterzy żądali od niego 5 tysięcy dolarów. Kiedy odmówił zapłacenia, zamordowali jego syna i przyznali się przez usta czarnego posła do tego czynu. Sweet zastrzelił murzyna i złożył doniesienie. Szeryf Onnebry odrzucił tę skargę i dał do zrozumienia, że jest w kontakcie z gangsterami i gotów jest załatwić sprawę za 2 tysiące dolarów. Sweet odrzucił tę propozycję i otruł Onnebryego i jego czterech wspólników.

Teraz rozpoczęła się

OTWARTA WALKA.

Gangsterzy zastrzelili żonę i córkę Sweeta. Sweet uciekł do Chicago, zakłuł sztyletem gangsterów Navarro i Tiranty, zadenuncjował Norn Gang do policji, zabił współpracującego z przestępcami inspektora Booda i ukoronował wreszcie swą zemstę, wystrzeliwszy całą bandę Toma Taylora.

Tajemnica Wilson City, została wyjaśniona. Sweet zupełnie nie stawiał oporu przy aresztowaniu go, kiedy jednak przechodził wraz z Pearcy przez most wyrwał się nagle, przeskoczył przez poręcz i zniknął w falach rzeki.

Akta w sprawie Sweeta zostały odłożone. Ale bezpośrednio potem rozpoczęła się

wielka ofensywa przeciwko wspólnikom bandytów w policji amerykańskiej, która w kwietniu bieżącego roku zamknęła w więzieniu przeszło 150 winnych urzędników policji.

Kraków miastem zjazdów legjonistów

WARSZAWA, 27.5. Nowy statut Związku Legjonistów polskich ustala w par. 43 m. in., że tradycyjne ogólne zjazdy legjonistów będą organizowane, nie, jak dotąd, w różnych miejscowościach kraju, lecz stale w sierpniu każdego roku w Krakowie.

Dotychczasowe zjazdy legjonistów odbyły się w 1923 — zjazd założycieli Zw. Legjonistów polskich w Krakowie, w 1923 — we Lwowie, w 1924 — w Lublinie, w 1925 — w Warszawie, w 1926 — w Kielcach, w 1927 w Kaliszu, w 1928 — w Wilnie, w 1929 — w Nowym Sączu, w 1930 — w Radomiu, w 1931 — w Tarnowie, w 1932 — w Gdyni, w 1933 — w Warszawie, w 1934 — zjazd wyznaczony do Krakowa nie odbył się z powodu klęski powodzi i w 1935 — w Warszawie.

Nowy transport emigrantów z Francji

LILLE, 27.5. Pociągiem specjalnym z Lille odjechało do kraju około 400 polskich robotników wraz z rodzinami, z czego 350 osób przypada na zwolnionych ostatnio górników z kopani Dourges. Transport odbył się spokojnie.

Nieludzka matka

PARYŻ, 27.5. Dwudziestotrzyletnia Marja Burel z Porthe Ville-Ners we Francji została oskarżona, że rzuciła dziecko swoje świniom na pożarcie. Oskarżona tłumaczy się, że dziecko przyszło na świat nieżywe.

Walka byków i... ludzi

Potępiona zabawa temperamentnych francuzów

PARYŻ, 27.5. Podczas walk byków zorganizowanych w parku miejskim w Clermont Ferrand (Puy de Dome) doszło do gwałtownych zajść.

Niektórzy widzowie zaczęli rzucać na arenę „bomby" cuchnące i flakony z gryzącemi płynami. Płyny te zniszczyły nietylko kostjumy kilku toreadorów i pikadorów, lecz także poparzyły poważnie kilka osób.

Wśród publiczności wybuchła walka na pięści i laski, a policja z trudem zdołała przywrócić porządek, aresztując kilkadziesiąt osób.

Niektóre z nich miały w kieszeniach flaszki z płynami fosforowemi i z kwasem węglowym.

Towarzystwo opieki nad zwierzętami ogłosiło protest, ponieważ wbrew rozporządzeniom ministerstwa spraw wewnętrznych, podczas przedstawienia wbijano bykom w kark chorągiewki, a rozjuszone zwierzęta poraniły kilka koni.

Zaznaczyć należy, że biskup z Clermont wydał zakaz urządzania walki byków lecz go nie posłuchano.

Kielce zburzyły pomnik niewoli

Gdzie stanąć winien pomnik twórcy wolności Polski

KIELCE, 27.5. Przed wojną, za czasów zaborczych Kielce były siedzibą rosyjskich władz gubernjalnych i przez to dość silnym ośrodkiem rusyfikatorskim. Gubernatora i różnych „czynowników" gnębiła ogromnie świadomość, że ponad miastem jako najwyższe, widoczne już zdaleka punkty, wznosiły się wieże katedry i starego zamku biskupów krakowskich. Z tego tylko względu — prawosławnych można było w Kielcach policzyć na palcach — postanowili wybudować obok katedry sobór, w stylu typowo moskiewskim, zakończony charakterystycznemi cebulami kopuł. Budowa soboru rozpoczęta została w 1868 roku i trwała kilka lat.

Po ukończeniu budowy okazało się, że wieże zamkowe w dalszym ciągu dominują nad miastem. Aby temu zaradzić, władze gubernjalne, oczywiście nie licząc się zupełnie z wartością zabytkową gmachu,

obcięły poprostu wieże zamku przy samym dachu. Woli zaborcy stało się zadość.

Od tej chwili nad Kielcami, na tle zieleni świętokrzyskich borów, sterczała ciężka fioletowa kopuła soboru.

Po wypędzeniu najeźdźcy, w soborze, zamienionym na kościół garnizonowy odprawiały się nabożeństwa dla zwycięskiej armji. Wkrótce jednak nabożeństwa te przeniesiono do dawnej cerkwi garnizonowej, a sobór zwrócono nielicznej kolonji prawosławnej. **Wreszcie olbrzymi gmach, symbol niewoli, przygniatający masywem kopuł całe miasto, zaczął szczerbić się, pękać i groził zawaleniem.**

Szczupła kolonja prawosławna nie miała funduszów na konserwację. Odprawianie nabożeństw zostało wzbronione ze względu na możliwość zawalenia.

Dziś z soboru niema już śladu. Zburzyły go ręce bezrobotnych legjonistów i peowiaków.

Te same ręce, które przed 20 laty, uzbrojone w karabin, wypędzały najeźdźcę. Roboty przy niwelowaniu placu kończą się. Spory plac, zadrzewiony ogromnemi kasztanami, po całkowitem uregulowaniu będzie najładniejszym placem w Kielcach.

Na nim właśnie, nie gdzie indziej, na miejscu zburzonego soboru — pomnika niewoli, powinien stanąć pomnik twórcy wolności, Marszałka Piłsudskiego.

Surowy delegat kuratorjum

Zajścia w gimnazjum dla dorosłych w Łodzi

ŁÓDŹ, 27.5. Do niezwykłego incydentu doszło wczoraj w gimnazjum koedukacyjnem wiecz dla dorosłych, prowadzonem przez Zw. Peowiacki. Gimnazjum posiadające wszelkie prawa państwowe dokształca ludzi dorosłych, pragnących uzyskać cenzus, którego w zwykłej szkole nie mieli możności osiągnąć. Szkoła ta jest w Łodzi niezwykle popularna i cieszy się sympatją społeczeństwa.

Tem większe wrażenie wywołało niedopuszczenie przez surowego delegata z Kuratorjum p. Giergielewicza 13 uczniów do egzaminów piśmiennych oraz niedopuszczenie do ustnych egzaminów dalszych 17 uczniów.

Słowem na 37 osób dopuszczono do egzaminów tylko 12 uczniów.

To wywołało wielkie rozgoryczenie wśród dorosłych uczniów. Trzech niedopuszczonych do egzaminów maturalnych uczniów zgłosiło się do delegata kuratorjum, prosząc o przyjęcie. Delegat, zajęty na ustnych egzaminach, odmówił wyjścia do petentów. **Trzej młodzi ludzie wtargnęli na salę, gdzie odbywały się egzaminy, zniszczyli lub zabrali protokuły egzaminacyjne i prace maturalne uczniów.**

Władze policyjne rozpoczęły śledztwo.

St. Zjednoczone przypominają się swoim dłużnikom

WASZYNGTON, 27.5. Departament stanu zakończył redakcję noty, która w związku z terminem 15 czerwca będzie wysłana do 13 krajów europejskich w sprawie długów wojennych, zaciągniętych w St. Zjednoczonych.

Na czele dłużników kroczy Anglja, za nią idzie Francja, potem Polska, Belgja, Czechosłowacja, Estonja, Węgry, Włochy, Łotwa, Rumunja, Jugosławja, Litwa, Finlandja.

Departament stanu podkreśla, że jedna tylko Finlandja płaciła bez uchybienia terminom.

Tendencje gospodarstwa polskiego w ostatniej dobie

Izba Przemysłowo - Handlowa w Sosnowcu w ostatnim swoim biuletynie informacyjnym następująco analizuje obecną sytuację gospodarczą kraju:

Analiza wszystkich odnośnych zjawisk z ostatnich kilku tygodni oraz z ostatniej chwili wykazuje, że wbrew obawom, żywionym z okazji dużych cięć deflacyjnych rządu na przełomie lat 1935 i 1936, niemniej jak wbrew obawom, związanym z ostatniemi zarządzeniami dewizowemi, położenie gospodarcze Polski, po pewnej przerwie, weszło znowu w stadjum dalszej poprawy, pod niektóremi względami mającej cechy nieco bardziej głębokie, niż poprawa z lat 1933 do 1935.

Zarządzenia dewizowe zahamowały narazie zupełnie spekulację walutową i falę ponownej tezauryzacji, która spowodowała duży odpływ złota, względnie dewiz z Banku Polskiego w marcu i kwietniu i stała się bezpośrednio wyłącznie przyczyną zarządzeń dewizowych, saldo dewizowe banków zagranicznych w Polsce, po wprowadzeniu zarządzeń dewizowych, zostało wyrównane, a co do banknotów, to znajduje się zagranicą tylko nieznaczna ich ilość, wobec czego z zagranicy niema żadnego ataku na złotego i utrzymuje się jego parytetowy kurs. Zapowiedziany i stosowany zasadniczo liberalizm co do przydzielania dewiz na cele gospodarcze realne, mimo istniejących jeszcze trudności technicznych, przyczynił się do uspokojenia za granicy, jak i krajowych kół gospodarczych. Budżet państwa po raz pierwszy od długiego szeregu lat w marcu i kwietniu został zupełnie zrównoważony, z nieznaczną nadwyżką. Roboty publiczne łącznie z pomocą na budownictwo mieszkaniowe, zostały na różnych odcinkach uruchomione i umyślnie przyśpieszone przy zwiększeniu zamówień państwowych dla pewnych gałęzi przemysłu — bez apelowania do wolnego rynku kredytowego, z wpływów Funduszu Pracy, ze specjalnej dotacji Banku Polskiego w wysokości 20 miljonów złotych, z zapasów t. zw. sztywnego rynku kredytowego, t. j. P. K. O. itp.

Bilans handlu zagranicznego za pierwszy kwartał 1936 r. wykazuje stosunkowo znaczny wzrost obrotów po obu stronach przy zachowaniu salda czynnego w wysokości niewiele różniącej się od I kwartału ub. r., na uwagę szczególnie zasługuje wzrost eksportu wogóle (a szczególnie rolniczego) pod względem ilościowym, a przedewszystkiem pod względem wartościowym, w stopniu wyższym, niż pod względem ilościowym — mimo znanych wielkich międzynarodowych trudności. Obrót clearingowy z Niemcami dochodzi już obecnie do normy, przewidywanej w czasie zawierania ostatniego układu. Przy pomocy reglementacji dewiz cały przywóz wolny z państw, które ograniczają przydział dewiz na import zagraniczny, a z któremi mamy bilans bierny, już jest obecnie de facto ujęty w ramy rozrachunkowe, pozwalające nam na uzależnienie tego importu od równowartościowego eksportu w granicach, które zakreśla położenie produkcji krajowej.

Wskaźnik produkcji przemysłowej w marcu r. b. wynosił 67.6, czyli o 2 proc. więcej w porównaniu z marcem 1935 r. oraz z całym rokiem 1935. W związku z tem sezonowy wzrost bezrobocia, który osiągnął swój punkt kulminacyjny w marcu, został zlikwidowany w kwietniu i stan zatrudnienia w przemyśle (w zakładach zatrudniających pnad 20 robotników) wzrósł o 30.000 w kwietniu. Poziom cen przemysłowych nie uległ dalszemu spadkowi, ożywienie w przemyśle znajduje wyraz także w zwiększonym przywozie surowców i środków inwestycyjnych, jak maszyny itp., w handlu po dłuższej przerwie nastąpiło ostatnio stosunkowo dość znaczne ożywienie.

Ceny zboża mają w dalszym ciągu tendencję zwyżkową i trzymają się na stosunkowo wysokim poziomie, przyczem eksport zboża, w większej niż dotąd mierze uszlachetniony, wprawdzie ostatnio nieco spadł, ale w poprzednich miesiącach był stosunkowo bardzo znaczny. Ceny produktów hodowlanych utrzymują się na stosunkowo dość dużym poziomie, przy dalszym poważnym rozwoju eksportu.

Coprawda prace rozpoczęte w kierunku trwałego zrównoważenia budżetu Państwa przez zmniejszenie jego funkcyj w kierunku ograniczenia szkodliwego fiskalizmu i interwencjonizmu, w kierunku zlikwidowania przyrostów etatyzmu, rozwijają się nieslychanie powoli, co zresztą było przewidywane, ale nie da się zaprzeczyć, że są poważne usiłowania odcinkowe w tych kierunkach, wykazujące rozmiary szersze i charakter poważniejszy, niż to bywało dawniej, po różnych zapowiedziach rządów co do odnośnych reform. Oczywiście o niezbędnem dla rentowności i kapitalizacji odciążeniu życia gospodarczego w zakresie danin publicznych i obciążeń społecznych jeszcze niema mowy.

Niepokój w Radości

Nieuchwytny „upiór" daje znów znać o sobie

RADOŚĆ, 27. 5. Mieszkańcy Radości znów przeżywają chwile obawy.

Oto nieuchwytny „upiór", który grasował w r. ubiegłym w okolicy Radości daje znać o sobie.

Przestępca ten, napadający na kobiety, ma już na sumieniu kilka ofiar i jest ścigany przez policję. Jednakże wszystkie próby dotychczasowe zdemaskowania go i schwytania nie dały najmniejszego wyniku.

Nic dziwnego, że wiadomość o pojawieniu się „upiora" przeraziła mieszkańców Radości. Powodem powstania pogłosek jest napad dokonany nocą przez nieznanego osobnika na willę między Radością a Zagożdżonem.

Napastnik dostał się niepostrzeżenie do willi, ujął dziewczynę i zniewolił ją, poczem zbiegł.

Opinja miejscowa przypisuje gwalt „upiorowi". Policja rozpoczęła dochodzenie.

Polska w obliczu przeludnienia

Rezerwat miejsca starczy tylko na 25 lat

W porównaniu z innemi krajami mamy w Polsce umiarkowaną gęstość zaludnienia. Na jeden kilometr kwadratowy przypada 85 ludzi. Belgja np. posiada 261 ludzi na kilometr kw. Japonja 163, Niemcy 138, Czechosłowacja 104. Zdawałoby się więc,że w obecnych granicach państwa zdoła się pomieścić znacznie większa ilość mieszkańców, niż mamy ich obecnie.

Znawcy stosunków ludnościowych wypowiadają opinję, że wPolsce może znaleźć miejsce okrągło 45 miljonów obywateli, czyli, że można przewidywać na przyszłość ulokowanie około 12 miljonów przyrostu ludności, z czego mniej zaludniona wschodnia połowa kraju będzie mogła wchłonąć około 8 miljonów, więcej zaś zaludniona zachodnia około 5 miljonów.

Sprawa więc ulokowania przyrostu w Polsce ludności teoretycznie przedstawia się pomyślnie, przynajmniej na przeciąg 25—30 lat, bo w tym okresie może przybyć około 12 miljonów mieszkańców. Ale co będzie dalej?

Od roku 1960, lub w najlepszym wypadku nieco później, kraj może się znaleźć wobec zupełnie otwartego zjawiska przeludnienia, wynikającego z braku miejsca. W tym kresie gęstość zaludnienia wyrazi się wskaźnikiem 115.

Są to jednakże rozważania czysto teoretyczne. Należy wziąć pod uwagę fakt, że przeludnienie w Polsce może wystąpić wcześniej nie wskutek braku miejsca, ale na gruncie społeczno - ekonomicznym. Rozmieszczenie ludności schodzi w tym wypadku na plan dalszy, a na czoło zagadnień wysuwa się poważna sprawa zatrudnienia przyby wających z latami rzesz, żądnych pracy i zarobków.

Oznaki przeludnienia nastąpią więc wcześniej niż za 25—30 lat.

Polska ma ludność rozmieszczona nierównomiernie. Większość to mieszkańcy wsi, na wsi zaś już się wyraźnie zaznacza przeludnienie nie w znaczeniu terytorjalnem, ale ekonomicznem wieś nie może wyżywić wszystkich! Na wsi jest zgórą 2 miljony gospodarstw karłowatych, posiadających działki przeciętnie po 2—2,5 ha, z czego tylko 1.5 ha ziemi ornej. Z każdej takiej działki utrzymuje się rodzina z 3 do 4 osób.

Innemi słowy, już obecnie jest przeszło 9 miljonów związanych ze wsią obywateli, którzy w najlepszym wypadku wegetują.

Z tych 9 miljonów w ciągu najbliższych 25—30 lat wyrośnie 12 miljonów.

Wieś więc nie rozwiąże problemu przeludnienia w Polsce. Nie rozwiąże go również i polski przemysł, gdzie sytuacja jest równie niepomyślna. Pozostaje jedynie poszukiwanie nowych terenów dotychczas niewyzyskanych, tak wewnątrz kraju (naprzykład błota poleskie), jak i nazewnątrz państwa, a mianowicie kolonje zamorskie. Kwestja emigracji wysuwa się więc coraz wyraźniej na czoło najpoważszych zagadnień społecznych w Polsce.

Za kilkanaście lat w obliczu przeludnienia kwestja emigracji stanie się kwestją życia, zagadnieniem „być albo nie być".

Dążenie więc przez Polskę do uzyskania terenów emigracyjnych, kolonji zacyjnych, nie jest zupełnie, jak niektórzy twierdzą żadną mrzonką czy fantazją, lecz sprawą życiową i poważną.

Tętno chwili

CO JEST POTRZEBNE.

Stoimy na stanowisku, że wysiłek uprzemysłowienia kraju i modernizacji jego urządzeń technicznych winien spocząć na barkach inicjatywy prywatnej, dla której też należy stworzyć odpowiednie warunki pracy i rozwoju. Natomiast wysiłek motoryzacji kraju tj. głównie wysiłek zaopatrzenia kraju w drogi i inne środki komunikacji, winien spocząć na barkach państwa.

Podział pracy winien być taki:

Państwo ma budować drogi, drogi i jeszcze raz drogi, ma budować mosty i koleje ma regulować rzeki, ma pokryć kraj gęstą siecią komunikacyjną, umożliwiającą żywą wymianę wewnętrzną, ma wreszcie zaopatrzyć kraj w urządzenia użyteczności publicznej.

Natomiast inicjatywa prywatna ma budować, rozbudowywać i modernizować fabryki.

Jeśli państwo będzie budowało fabryki, nie będziemy mieli ani fabryk należycie wyposażonych i sprawnych, ani dróg. — Jest największem oskarżeniem pod adresem naszego etatyzmu, że państwo budowała fabryki (np. soków owocowych), a dróg nie budowało, że pozwoliło na zniszczenie naszego systemu drogowego, którego ważności z punktu widzenia obronności kraju chyba dowodzić nie potrzeba.

Jeśli państwo budować będzie drogi, jeśli zaopatrzy kraj w urządzenia użyteczności publicznej, jeśli równocześnie stworzy odpowiednie ramy dla podjęcia inicjatywy przemysłowej, jeli inicjatywę tę będzie pobudzać i zachęcać w atmosferze wolności, spokoju i bezpieczeństwa, poziom uprzemysłowienia i urządzeń technicznych ulegnie poprawie.

Zapewne cudów nie zdołamy dokonać przez poszczególne fazy trudno będzie przeskoczyć, ale wszak nikt nie chce budować mostów wiszących w powietrzu.

Społeczeństwu potrzebny jest program aktywizacji na długi dystans, a nie aktywizacji krótko - oddechowej. potrzebna jest łączność ze światem, a nie własne i duszne podwórko autarkiczne, które oznacza postęp w pauperyzacji.

(I.K.C.).

POJEDNANIE POLSKO - NIEMIECKIE A RZECZYWISTOŚĆ.

Toruński tygodnik „Straż nad Wisłą" przynosi wiadomość, że jednostki niemieckiej floty wojennej, odwiedzające nadbałtyckie porty prowadzą antypolską propagandę. Tak np. na jednym z okrętów, trawierze, poławiaczu min „M. 146" wywieszono mapę Pomorza i Wielkopolski z następującym napisem: „W obszarach, które przypadły Polsce, setki Niemców zostało wymordowanych, dlatego, że byli niemieckiego pochodzenia, tysiące zostało pobitych i uwięzionych, 800.000 zostało wypędzonych".

Tę niewybredną propagandę uprawia nie jakieś niepoważne zrzeszenie, ale flota wojenna, co nadaje całej sprawie osobliwy charakter.

Kanclerz deklaruje sympatję dla Polski i proklamuje politykę uczciwości w stosunkach sąsiedzkich, a armja walczącego narodu niemieckiego bierze na siebie niegodną rolę szerzycieli nienawiści przez kłamstwo.

Znamienny przyczynek do polityki pojednania.

(A. B. C).

25-cio lecie chorągwi Harcerzy Zagłębiowskich

Wielki Zjazd Harcerzy w Dąbrowie Górniczej

25 lat temu w kwietniu 1911 roku. Kazimierz Kierzkowski powołał do życia drużynę skautową w Dąbrowie Górniczej, i mianował jej przywódców Drużynowym zostaje Stefan Piotrowski „Ojciec DKW.“ (Dąbrowskie kółko wycieczkowe).

W następnych latach ruch skautowy, zapoczątkowany w Dąbrowie Gór., przerzuca się szeroko na całe Zagłębie obejmując środowiska: Sosnowiec, Będzin, Grodziec i następne.

Ideały skautowe przenikają w szeregi młodzieży szkolnej i robotniczej. Lasy, hałdy zagłębiowskie i okoliczne tereny wycieczkowe rozbrzmiewają gwarem i życiem pierwszych skautów zaprawiających się i hartujących do przyszłej żołnierskiej służby Rzeczypospolitej.

Niemasz ofiar, którychby harcerstwo zagłębiowskie nie poniosło na drodze walki o Wolność Ojczyzny! Nie ma formacji wojskowej, gdzieby nie służyli skauci z Zagłębia!

A wielka liczba poległych świadczy, że na szlakach bitewnych, często swe umiłowanie ideałów pieczętowali harcerze własną krwią i życiem. Ofiarny posiew nie poszedł na marne. Z mocy ducha tych najpierwszych, zaczerpnęli obficie następcy.

W Niepodległej Ojczyźnie tempo pracy Zagłębiowskiej Chorągwi wzmaga się, rośnie z dnia na dzień, aż szczyt rozwoju swego osiąga chorągiew w ostatnich latach: rok 1931 — 1560 harcerzy, rok 1932 — 2369 harc., rok 1933 — 3188 harcerzy, rok 1934 — 3797 harcerzy, rok 1935 — 4767 harcerzy..

Dużą jest ta liczba, lecz gdy się zważy, jak ciężkie warunki myśli i pracy ideowej mają zagłębiowscy harcerze — większą będzie.

W dzień Zielonych Świąt, w najbliższą niedzielę zjadą się do Dąbrowy rozproszeni dłonią losu po całej Rzeczypospolitej byli „Dekawudczycy“ i pierwsi skauci Zagłębia, przyciągną z rozwiniętemi sztandarami drużyny, Chorągwi, aby wspólnie zamanifestować swe wielkie święto „Swe ćwierćwiecze“.

Niechże tej uroczystości wyjdzie naprzeciw społeczność zagłębiowska, niech w ton harcerskiego święta zabiją wszystkie polskie serca, a miasto — kolebka, Dąbrowa Górnicza, otworzywszy szeroko swe ramiona, niechaj wita gorąco te rzesze, co zjednoczone pod znakiem lilji i krzyża, tak gorąco pragną służyć

BOGU I POLSCE.

Program obchodu

Dnia 30 bm. program zapowiada: godz. 8.30 nabożeństwo w kościele parafjalnym w Dąbrowie, godz. 19 — zbiórka na stadjonie przy ul. Konopnickiej, raport, rozpalenie ogniska, apel harcerzy poległych w bojach o Niepodległość, godz. 19.45 — pieśni harcerskie przy ognisku, gawęda na temat Harcerze Zagłębia w bojach (rozpocznie nacz. Nawrocki) i modlitwa.

Dnia 31 bm. o godz. 8.30 — zbiórka na dziedzińcu szkoły górniczej, godz. 9.30 — [illegible] na nabożeństwie pochód, złożenie wieńca na płycie Legjonów, godz. 11.30 — otwarcie zjazdu, przemówienia, dekoracja pierwszych komendantek i komendantów skautingu Zagłębia Dąbrowskiego, godz. 12.30 — defilada, otwarcie wystawy pamiątek i prac harcerskich w sali „Ogniska“, godz. 15-ta — zawody sportowe i o godz. 20-ej wieczornica w salonach resursy.

Dnia 1 czerwca po cichej mszy św. o godz. 9 rano obrady dawnego skautingu.

Uczeń porwany w wir utonął w falach Przemszy

Onegdaj przypadkowi przechodnie, znajdujący się nad brzegiem Przemszy koło Słupnej zostali zaalarmowani krzykiem tonącego.

Kilka osób pospieszyło na pomoc. jednakże wzywający ratunku chłopiec zniknął pod wodą. Długotrwałe poszukiwania nie dały rezultatu, dopiero po upływie godziny, w odległści kilkudziesięciu metrów od miejsca wypadku z fal wyłoniły się zwłoki topielca.

Ustalono, że utopionym jest uczeń Alfons Roździeński, pochodzący z Sosnowca.

Jak się okazało Roździeński w czasie kąpieli dostał skurczu, uniesiony przez prąd wpadł w wir i utonął.

Nowe władze Zw. Rzemieślników Chrześcijan

Na konstytuującem zebraniu Związku Rzemieślników Chrześcian w Sosnowcu zostały wybrane władze związku w następującym składzie: zarząd: Wojciech Bonczek — prezes, Wacław Piga — wiceprezes, Jan Bednarek — wiceprezes, Franciszek Lisik — sekretarz, Jul. Strzałkowski — skarbnik, Adolf Dworakowski — gospodarz, Stanisław Lazar — gospodarz, Józef Banasik, Feliks Siłuszek, Bolesław Jażdżyk, Jan Grenda, Edward Kalisz, Józef Gawron, Andrzej Mazurek, Antoni Zemła — członkowie zarządu.

Zastępcy: Stanisław Maćkowiak, Jan Duda, Włodzimierz Niepoń, Aleksander Kowalski, Franciszek Austyn, Bolesław Ratajski, Helena Plochowa, Kazimierz Sozański, Teofil Świerczyński, Marja Drygalakowa. Komisja rewizyjna: Grzegorz Wieczorek, Antoni Banasik, Emil Cylke. Zastępcy: Roman Górski, Stanisław Czajkowski.

CELEM ZWIĄZKU JEST

podniesienie poziomu oświatowo - kulturalnego oraz obrona interesów społeczno-organizacyjnych stanu rzemieślniczego.

Członkami czynnymi mogą być samodzielni rzemieślnicy bez różnicy płci, obywatele państwa polskiego, chrześcianie, polacy.

Zarząd związku apeluje do miejscowego rzemiosła, by w myśl hasła „W jedności siła“ czynnie poparło związek i masowo zapisywało się do niego, boć tylko w silnej i dobrze zorganizowanej gromadzie będzie mogło, piętrzące się przed nim trudności pokonać.

Zarząd podaje do wiadomości, że członkowie związku otrzymują z biura związku pomoc w sprawach podatkowych, sądowych i innych.

Zapisy przyjmuje biuro związku rzemieślników chrześcian w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 16, od godz. 9—14 i 18—20.

Co winien zrobić gospodarz domu w stosunku do lokatorów, przerabiając budynek

Bardzo często zdarza się konieczność dokonania przebudowy, zniesienia lub przerobienia budowli, zajmowanych przez lokatorów, a podlegających przepisom ustawy o ochronie lokatorów. W takich wypadkach obowiązują następujące postanowienia o ochronie lokatorów:

Wedle ustawy, w razie jakiejkolwiek przebudowy właściciel domu winien zabezpieczyć lokatorom możność używania wynajętych pomieszczeń.

Jeśli w celu przystąpienia do budowy pomieszczeń mieszkalnych konieczne jest zniesienie lub przerobienie budowli, może właściciel wypowiedzieć najem, zachowując następujące wymogi:

1) wypowiedzenie musi nastąpić w terminie ustawowym, a conajmniej trzymiesięcznym,

2) jeśli wypowiedziano tylko część przedmiotu najmu, musi nastąpić odpowiednie zmniejszenie komornego;

3) wynajmujący winien zwrócić koszty przesiedlenia.

4) wynajmujący winien zapłacić tytułem odszkodowania sumę trzechletniego komornego, płaconego za wymówiony lokal w ostatnim miesiącu przed upływem wypowiedzenia.

5) w wypadku gdy znieść lub przerobić się mająca budowla stanowiła dla usunięcia tego lokatora mieszkanie lub jedyny lokal zarobkowy, wypowiedzenie nastąpić może jedynie za dostarczeniem mu przez wynajmującego pomieszczenia, odpowiadającego potrzebom lokatora i podlegającego przepisom ustawy o ochronie lokatorów.

ZDRÓJ I MIASTO INOWROCŁAW.

Wśród polskich zdrojowisk — Inowrocław - Zdrój — bezcenny klejnot Wielkopolski — posiada zupełnie wyjątkowy charakter. Leżąc bowiem w sąsiedztwie znacznego rozmiarami miasta, posiadającego całą skalę najbardziej nowoczesnych urządzeń urbanistyczno - sanitarnych, równocześnie łączy w sobie całą krasę uroków czysto wiejskiego osiedla letniskowego. To połączenie kultury miejskiej par exscellence zachodnio - europejskiej, nastawionej na zaspokojenie wszelkich potrzeb i wygód, wymaganych przez mieszkańca miasta z środowiskiem letniskowem, dającem wypoczynek i odprężenie nerwów — rytmu nowoczesnego miasta i łagodnych, molowych tonów odosobnionego wśród parku i pól Zdroju — stanowi ten wyjątkowy urok Inowrocławia-Zdroju i atrakcyjną siłę dla szerokich mas. — Wiemy np. z przykładów zagranicy, że sąsiedztwo wyrafinowanej kultury miejskiej podnosi atrakcyjność zdrojowiska, czy też plaży, leżących w pobliżu. Pomostem łączącym miasto Inowrocław z oazą ciszy i spokoju Zdroju, owianą zapachem bujnej wegetacji roślinnej i symfonji kwiatów osadzonych w niezliczonych kwietnikach jest ulica Solankowa, tchnąca czystością i schludnością ogródków, okalających różnobarwne wille i dworki, wysadzane szpalerem drzew — jedna z najpiękniejszych ulic w Polsce, prawdziwa aleja solankowa. O ile miasto Inowrocław jest dzisiaj dzięki sprężystemu, światłemu i dbałemu o potrzeby kulturalne zarządu miejskiego, prawdziwem cackiem urbanistyki nowoczesnej, o tyle Inowrocław - Zdrój również dzięki tejże starannej pieczy oraz fachowemu kierownictwu zdrojowemu i pierwszorzędnym środkom leczniczym (słynne solanki inowrocławskie i kąpiele borowinowe) oraz nawskroś nowoczesnym imponującym zakładem leczniczym, stał się prawdziwie życiodajnem środowiskiem regeneracji sił i zdrowia dla tysiecy kuracjuszy z całej Polski.

RADJO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek, 28 maja.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka 6.50 Programy lokalne. 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Audycja dla poborowych 8.30 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Poranek muzyczny dla szkół. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego.. 13.15 Programy lokalne. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim 15.30 Koncert ork. salonowej. 16.00 Benjaminek. 16.15 Programy lokalne. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Wynalazcy a wojsko. 17.15 Na zielonej łączce. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Płyty. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.45 Pogadanka aktualna 20.00 Programy lokalne. 20.15 Wiosna na Mazowszu. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrona przeciwgazowa. 21.00 Teatr Wyobraźni słuch. pt. Corleone.. 21.55 Nasze pieśni. 22.00 Repertuar dawnych kapeli.

KATOWICE.

Czwartek, 28 maja.

6.50 Płyty. 7.30 Program na dzień bieżący. 7.40 Płyty. 13.00 Płyty. 15.20 Wiadomości giełdowe. 15.25 Życie art. i kult. Śląska. 16.15 Płyty. 16,45 Płyty. 19.00 Karlikowa poczta. 19.10 Program na dzień następny. 19..20 Koncert reklamowy. 20.00 Płyty. 22.25 Muzyka lekka. 23.05 Skrzynka francuska.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek, 29 maja.

6.30 Kiedy ranne wstają zorze. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 7.20 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Programy lokalne 12.28 Kiedy kwitną fjołki. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Programy lokalne. 15.30 Koncert orkiestry dętej. 16.00 Rozmowa z chorym. 16.15 Koncert ork. 16.45 Łamigłówki. 17.00 Skarby Polski. 17.15 Minuta poezji. 17.20 Koncert kameralny. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Programy lokalne. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.45 Odczyt 20.00 Koncert symfoniczny. 22.30 Skrzynka techniczna. 22.45 Wiadomości meteorologiczne. 22.50 Muzyka taneczna.

——::——

Jeszcze o skutkach burzy

Jak się obecnie okazuje burza, która przeszła ostatnio nad Zagłębiem poczyniła wiele szkód materjalnych w Wojkowicach Komornych.

Wczoraj donieśliśmy, że piorun zabił krowę, należącą do gospodarza Franciszka Sitki.

Pozatem okazuje się, że pioruny strzaskały 3 słupy telegraficzne, wskutek czego uszkodzona została linja telefoniczna do szybu „Alfons“. Również uszkodzona została elektryczna syrena na wieży obserwacyjnej straży ogniowej. Do niektórych suteryn wdarła się woda.

——::——

„Nabyła“ dwa łańcuszki

Do sklepu jubilerskiego Izraela Maneli przy ul. Modrzejowskiej 1 w Sosnowcu przyszła jakaś elegancka pani rzekomo z zamiarem kupienia biżuterji.

W czasie oglądania tejże kobieta ta skradła dwa łańcuszki złote poczem ulotniła się. Policja poszukuje sprytnej złodziejki.

——::——

Kim zaopiekowała się policja?

Policja z I komisarjatu w Sosnowcu zatrzymała Kazimierza Rędziaka, zawodowego złodzieja, zamieszkałego w Sosnowcu przy Będzińskiej 12. Podejrzany on jest o kradzież w tramwaju bloczka z biletami, wartości 10 zł. 88 gr., należącego do Gitli Bulwy, zamieszkałego w Dąbrowie przy ul. Szopena 22. Złodzieja przekazano władzom sądowym.

Wczoraj po północy w Sosnowcu zatrzymany został Bolesław Trzaskowski, zawodowy złodziej, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Wiejskiej 9.

Przy zatrzymanym znaleziono dwa wytrychy i przyrządy złodziejskie.

Trzaskowskiego przekazano do dyspozycji starostwa grodzkiego w Sosnowcu.

KRONIKA

Czwartek 28 Maja	Dziś: Augustyna Jutro: Marji Magd. Wschód słońca: 3.31 Zachód słońca 7.45

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś o godzinie 8.15 wieczorem w teatrze miejskim w Sosnowcu wystąpi znakomity zespół Reduty Warszawskiej z doskonałą komedją pt. „Żołnierz i bohater" z udziałem świetnego reżysera i aktora Aleksandra Węgierki.

Przedsprzedaż biletów w firmie W. Czechowski, 3 maja 8.

Jutro teatr miejski z Sosnowca gra w Dąbrowie w sali kina „Bajka" operetkę „Krysię leśniczankę".

——::——

KRONIKA OGOLNA

— **NACZELNIK URZĘDU SKARBOWEGO ODCHODZI.** Dowiadujemy się, że naczelnik urzędu skarbowego w Dąbrowie p. St. Szczęch w najbliższych tygodniach ma opuścić Zagłębie.

Naczelnik Szczęch zostanie prawdopodobnie przeniesiony na analogiczne stanowisko do urzędu skarbowego w Stanisławowie, względnie do Warszawy.

— **GODZĄCA W DOBRE IMIĘ PLOTKA.** Niedawno ukazujący się w Sosnowcu 5-groszowy rewolwerblatt, który mimo swego krótkiego żywota zasłynął z rozdmuchiwania zdobytych w maglu plotek, zamieścił wczoraj wiadomość o perypetjach czeladzianina, którym miał być pracownik urzędu miar i wag.

W związku z tą notatką zwrócił się do nas personel urzędu miar i wag z prośbą o zaprzeczenie tej plotce, gdyż żaden z pracowników urzędu miar i wag nie ma nic wspólnego z tą sprawą. Bohaterem tej sprawy jest natomiast p. Z., czeladnik firmy „Wagpol" w Będzinie.

— **CZYJE RZECZY?** W wydziale śledczym w Sosnowcu znajdują się do odebrania: 7 kluczy znalezionych obok dworca w Będzinie i bransoletka, znaleziona również w Będzinie.

— **ROBOTNICZY INSTYTUT OŚWIATY I KULTURY IM. STEFANA ŻEROMSKIEGO W SOSNOWCU** organizuje wycieczkę do Okradzionowa na dwa dni Zielonych Świąt. Zapisy przyjmuje codziennie sekretarjat R. I. O. K. od godz 19 do 21-ej w Sosnowcu ul. Marsz. Piłsudskiego 8, tel. 12-01.

— **Z CENTRALNEJ TARGOWICY W MYSŁOWICACH.** Na targowicę spędzono w ub. tygodniu: 496 szt. bydła, 1276 świń, 187 cieląt, razem 1959 szt. zwierząt. Płacono na kg. żywej wagi za: (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowemi): bydło: od 40 gr. do 78 gr.; cielęta: od 50 gr. do 85 gr.; świnie: od 1 zł. do 1.20 zł.

Przebieg targu: spęd normalny, targ spokojny, tendencja zwyżkowa.

— **KURS WAKACYJNY W GDYNI.** Kuratorjum Okręgu Szkolnego poznańskiego organizuje w pierwszej połowie lipca br. w Gdyni dla nauczycielstwa szkół powszechnych dwutygodniowy kurs wakacyjny, którego przedmiotem będzie Gdynia i polskie morze. Zgłoszenia na udział w kursie, których dokonać należy bezzwłocznie, przyjmują inspektorowie szkolni, którzy też udzielają bliższych informacyj.

— **ZWIĄZEK STRZELECKI W ŁAGISZY** urządza dnia 31 bm. i 1 czerwca w Preczowie nad Przemszą zabawę leśną pn. „Majówka". Program wielce urozmaicony, m. in. koncert orkiestry.

Owocny plon szybkiej akcji pościgowej

po napadzie bandyckim na plebanję w Zarnowcu

W ub. sobotę duże wrażenie w Zagłębiu i okolicy wywołała wiadomość o zuchwałym napadzie na plebanji w Żarnowcu w pow. olkuskim.

Bandyci steroryzowali księdza i domowników rewolwerami poczem zrabowawszy ponad 1000 zł. w gotówce, biżuterję i zbiegli przez nikogo nie ścigani.

Zawiadomiona o zuchwałym napadzie policja rozpoczęła drobiazgowe dochodzenie, które w kilka dni zakończyło się pozytywnym wynikiem i sukcesem.

Otóż w melinie złodziejskiej u znanego policji „fachowca" Zygmunta Chmurzyńskiego, zamieszkałego wraz z kochanką Anną Sobucką, przy ulicy 1 maja 50 w Będzinie zostali zatrzymani Józef Kolczyk, zamieszkały w Sławkowie przy ul. Św. Jakóba i Edward Borowiecki, zamieszkały w Strzemieszycach przy ul. Ciemnej.

Obu zatrzymanych przetransportowano do wydziału śledczego w Sosnowcu, gdzie w czasie badania ustalono, że są to właśnie sprawcy zuchwałego napadu na plebanję w Żarnowcu.

Zarządzono więc niezwłocznie przeprowadzenie rewizji w melinie Chmurzyńskiego, która dała rewelacyjne wyniki.

Znaleziono bowiem skradzioną na plebanji biżuterję i część pieniądzy. Ponadto zakwestjonowano 3 rewolwery i 16 sztuk naboi.

Obu bandytów przekazano do dyspozycji komendy powiatowej P. P. w Olkuszu.

W dn. wczorajszym zostali oni przesłuchani przez okr. sędziego śledczego w Olkuszu. Do rabunku przyznali się, zresztą podczas konfrontacji z proboszczem ks. Wilamowskim, siostrami księdza prob. i służbą zostali rozpoznani.

Około 700 zł. zakopali bandyci w Żarnowcu, lecz miejsca nie chcą wskazać.

Szybkie ujęcie sprawców napadu zawdzięczyć należy służbie śledczej w Olkuszu przy współudziale wydziału śledczego w Sosnowcu.

Dochodzenia i pościg za sprawcami prowadzone były pod kierownictwem p. komis. Ungra z Olkusza.

Z CZELADZI

Demonstracja bezrobotnych

O sprawiedliwy rozdział pracy na robotach publicznych

Wczoraj w południe około 150 bezrobotnych urządziło demonstrację pod magistratem w Czeladzi. Bezrobotni wybrali z pośród siebie delegację, która przedłożyła burmistrzowi Dorobczyńskiemu swoje żale

Bezrobotni twierdzą, iż kierownictwo robót publicznych niesprawiedliwie rozdziela pracę między niemi.

Niektóre osoby niewiadomo z jakich powodów przepracowały już po kilka tygodni, tymczasem reszta traktowana jest po macoszemu i nie pracowała wcale lub też po kilka dni.

Bezrobotnych w dodatku zbywa się tylko zapisami na listę.

Wczorajsza demonstracja miała charakter dość burzliwy Spowodu aresztowania Kasprzyka wszyscy bezrobotni udali się przed komisarjat i domagali się wypuszczenia go na wolność.

Następnie udali się oni na targowisko, gdzie zatrudnieni są obecnie bezrobotni, poczem ponownie powrócili pod magistrat Policja rozproszyła demonstrantów.

Stary, zgrzybiały zwyrodnialec

Onegdaj do komisarjatu p. p. w Czeladzi zgłosiła się matka 7-letniej dziewczynki, której nazwiska ze zrozumiałych względów nie możemy podać i oskarżyła 82-letniego starca Pawła S., zam. przy ul. Staszica w Czeladzi o zniewolenie jej córki.

Postawiona na nogi tą wiadomością policja wdrożyła energiczne śledztwo. Okazało się, że dziewczynka udała się na pola przy ul. Będzińskiej, celem uzbierania trochę trawy. Kiedy weszła na miedzę wskoczył na nią obserwujący ją od pewnego czasu Paweł S. i usiłował dokonać na niej lubieżnego czynu. Scenę tę zauważyła jakaś kobieta z sąsiedniego pola i wszczęła alarm.

Zboczeniec rzucił się do ucieczki. Został jednak aresztowany i oddany władzom sądowo - śledczym.

Badania lekarskie nie ujawniły u dziewczynki objawów zniewolenia.

——::——

(p) **PRZED ŚWIĘTEM MORZA.** Kierownictwo chóru międzyorganizacyjnego w Czeladzi przyjmuje ostateczne zapisy uczestników do piątku włącznie.

Organizacje społeczne proszone są o delegowanie swych członków na próbę, która odbędzie się w piątek o godz. 7 wiecz. w szkole przy ul. Będzińskiej.

Z ZAWIERCIA

Zmasakrowane zwłoki na torze kolejowym

Onegdajszego wieczora na torze kolejowym pod Łazami znalezione zostały zmasakrowane zwłoki nieznanego mężczyzny. Zwłoki zauważył Konstanty Makieła, obchodowy PKP., który tego wieczoru o godzinie 11-ej obchodził tor kolejowy na odcinku Łazy — Zawiercie.

O fakcie tym zawiadomiona została bezzwłocznie policja, która wszczęła dochodzenie w kierunku ustalenia tożsamości nieboszczyka.

Przy rewizji zwłok znalezione zostały dokumenty, z których ustalono, że zabity został

Stanisław Zaciera, urodzony w Zawierciu w dniu 14 grudnia 1894 roku, a ostatnio zamieszkały we wsi Chruszczobród, gminy Rokitno Szlacheckie.

Z dokonanych oględzin zwłok wywnioskowano, że Zaciera idąc torem kolejowym został przejechany przez pociąg, idący z Łaz do Zawiercia, którego mógł nie zauważyć.

Z OLKUSZA

W Gorenicach wymierza się sprawiedliwość „od ręki"

Przykra przygoda stróża gm. Rabsztyn

Stróż zarządu gminy Rabsztyn, Wiktor Nowara, został wysłany onegdaj z pismom urzędowem przez gminę do nadleśnictwa w Gorenicach, należącego do tow. „Saturn" z Sosnowca.

Przy wejściu na dziedziniec nadleśnictwa, Nowara zauważył osobliwą scenę, mianowicie gajowi wymierzali „sprawiedliwość" jakiemuś mieszkańcowi Gorenic za jakieś przewinienie w lasach gorenickich.

Jak się okazało, delikwentem był syn miejscowego gorenickiego gospodarza, Ziiarnik. Nowara ujął się za Ziarnikiem i wyraził się nieparlamentarnie pod adresem osobliwych „sędziów". Gajowi niefortunnemu obrońcy w odpowiedzi zadali kilka ran rękojeściami rewolwerów w głowę. Nowara zakrwawiony udał się o pomoc do lekarza.

W Gorenicach widocznie ciągle jeszcze panuje system pańszczyźniany, gdzie wymierzanie sobie „sprawiedliwości" jest chlebem powszednim.

Czy tow. „Saturn" nadal toleruje kozackie metody swych podwładnych w Gorenicach?

——::——

(o) **INSPEKCJA MINISTERJALNA.** W dn. wczorajszym przybyła do Olkusza komisja z inspektorem ministerstwa p. Stasykiem na czele. W inspekcji bierze udział również inspektor województwa z Kielc p. Müller.

Komisja ta zlustrowała starostwo olkuskie.

— **UKONSTYTUOWANIE SIĘ ZARZĄDU STOWARZYSZENIA KUPCÓW POLSKICH.** Na odbytem ostatnio posiedzeniu, zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich ukonstytuował się następująco: Bronisław Garliński — prezes, Paweł Kucharski — wiceprezes, Mieczysław Korzeniowski — I sekretarz, Jan Sutkowski — II sekretarz, Roman Warzycki — skarbnik, Konstanty Strzelecki — zast. skarbnika. Gruszczyński Edmund, inż. Czarnecki Wacław i Krawczyk Juljan — członkowie zarządu.

— **UZUPEŁNIAJĄC KOMUNIKAT** Ligi Morskiej i Kolonjalnej w sprawie wycieczek galarami po Przemszy, nadmienia się, że wycieczki szkolne i zbiorowe zwiedzać będą zakłady przemysłowe firmy „Bata" w Chełmku.

——::——

Komitet obchodu Swięta Morza w Dąbrowie

W sali rady miejskiej w Dąbrowie odbyło się organizacyjne zebranie komitetu obchodu święta morza. Przewodniczył zebraniu inż. L. Berbecki, sekretarzował p. J. Gonera.

Do komitetu wykonawczego zostali wybrani: wiceprez. T. Trzęsimiech, ks. prob. Niedźwiedzki, prob. W. Kuźniak, p. J. Mil de, p. W. Koralewski, St. Piotrowski, p. Szumiński, p. Witkowski i p. Kaliszek.

Przewodniczącym sekcji zbiórkowej został wybrany prof. W. Kuźniak, sekcji porankowej p. St. Piotrowski, sekcji imprezowej p. Szumiński i sekcji pochodowej pp. Witkowski i Kaliszek.

Święto morza obchodzone będzie w dniach 28 i 29 bm.

Program zapowiada: nabożeństwo, pochód, podniesienie bandery, poranek morski w sali kina „Bajka", zabawa, puszczanie wianków, regaty kajakowe ze stawu do Preczowa i spowrotem.

(o) **Z ZAWODÓW MODELI LATAJĄCYCH.** W dn. 24 bm. popol. odbyły się w Olkuszu eliminacyjne zawody modeli latających, zorganizowane przez pow. obwód LOPP. w Okluszu i koło szybowcowe. W zawodach brało udział 45 zawodników z około 60 modelami.

Pierwsze miejsce w zawodach osiągnął uczeń szkoły powsz. nr 1 w Olkuszu Zygmunt Lorek, otrzymując nagrodę w postaci aparatu fotograficznego m. „Kodak" z futerałem. Ogółem rozdano 10 nagród.

Za konstrukcję i czyste wykonanie modelu. Edward Lorek (uczeń szkoły powsz. nr. 1) otrzymał jako nagrodę wieczne pióro.

Nagroda wędrowna fabryki „Olkusz" dostała się zespołowi szkoły powsz. nr. 1 w Olkuszu.

Jury na zawodach stanowili pp: wicestarosta Trznadel (prezes obwodu pow. LOPP.), dr. Gorczyca, inż. Feczko, inż. Żubr, inż. Paraszczak (z Wolbromia). Stachurski i Nocoń.

Pomimo niepogody, zainteresowanie zawodami duże.

(o) **OKRADZENIE NAUCZYCIELA.** Onegdaj przed południem okradziono nauczyciela szkoły powsz. nr 1 w Olkuszu p. Ścisłowskiego, zamieszkałego przy ul Mickiewicza.

Złodziej, względnie złodzieje zabrali poszkodowanemu z mieszkania w czasie jego nieobecności garnitury, palta i garderobę.

Z KIELC

Dalszy kwiatek dokoła bukiecika
„interesującej" inwestycji w Kielcach

Otrzymaliśmy następującej treści list z prośbą o publikację:

Szanowny Panie Redaktorze! W związku z notatką zamieszczoną w Expresie Zagłębia z dnia 23 maja br. pod tytułem „Proces Starachowicki", pragnę w tej materji dorzucić kilka informacyj, które przedstawiłyby należycie stosunki gospodarcze, panujące w kierownictwie budynku PW. i WF. w Kielcach, a które mam nadzieję że chce Sz. Pan Redaktor w swoim wiecie po czytaniem piśmie ogłosić.

Otóż dług Zakładów Starachowickich w kwocie 72 tysięcy złotych, ciążący na powyższym budynku jest zaledwie pewną częścią długów, które w rzeczywistości ciążą na powyższym objekcie.

Wszakże cała masa drobnych rzemieślników, wykonywujących swe roboty tam że czeka przeszło od pół roku na wypłacenie swych ciężko zarobionych należności, pomimo, że przy rozpoczynaniu robót byli zapewniani przez kierownictwo, iż natych miast po ukończeniu zostaną zapłaceni.

Dla niejednego z nich te drobne sumy stanowią podstawę ich bytu to też ludzi ci chodzą i proszą, wystając całemi godzi nami pod drzwiami audjencjonalnemi wszechpotężnego zarządu, aby wreszcie dowiedzieć się, że pieniędzy niema i niewiadomo kiedy będą. Wkońcu w poszukiwaniu sprawiedliwości napisali zażalenie do najwyższych czynników w Warszawie, lecz niestety upływa już kilka tygodni,

a odpowiedzi nie mają.

A w budynku tym w dalszym ciągu robi się luksusowe inwestycje, sprowadza się kilkanaście bilardów, zakłada się bogate kwietniki itd.

Uważam, że podobne traktowanie rzemieślników jest niedopuszczalne wogóle, w szczególności teraz gdy w czasie odsłonięcia pomnika Kilińskiego tyle się pisało i mówiło o wartości rzemiosła polskiego, a rząd obiecał z całą przychylnością popierać polskie rzemiosło, które wszakże jest jedną z podstawowych komórek Państwa. Wszakże budynek PW. i WF. miał być jednym z najwspanialszych pomników, wzniesionych ku czci Marszałka Piłsudskiego,

niechże więc nie ciąży na nim krzywda ludzka, i niech naprawdę będzie pomnikiem, mającym na celu dobro i pożytek społeczeństwa.

Racz przyjąć Sz. Panie Redaktorze wyrazy poważania

JÓZEF EUBICH
przedsiębiorca robót malarskich
w PW. i WF.

Kielce 25.5 36.

Akt rozpaczy

W mieszkaniu przy ul. Piłsudskiego 84 usiłowała otruć się esencją octową 35-letnia Aniela Lewandowska. Desperatkę przewieziono do szpitala na Pekinie.

Powodem rozpaczliwego kroku były nieporozumienia małżeńskie.

200 domów i kilkaset budynków spłonęło
w maju rb. w wojew. kieleckiem

Po klęsce huraganu z gradobiciem, ziemię kielecką nawiedziła straszniejsze jeszcze klęska pożarów, które prawie codziennie niszczą wsie i miasteczka wraz z dobytkiem, pozostawiając setki osób bez dachu nad głową.

Wczoraj we wsi Krzczanów, pow. opoczyńskiego, znów wybuchł pożar w zabudowaniach Piotra Bednarczyka, który strawił doszczętnie 18 zagród gospodarczych wraz z domami mieszkalnem. Straty wynoszą ok. 50.000 zł.

W miesiącu maju w woj. kieleckiem spłonęło ponad 200 domów mieszkalnych oraz kilkaset stodół i budynków gospodarskich wartości około 650.000 złotych.

Zebranie Komitetu uroczystości ku czci hetmana Czarnieckiego

Pod przewodnictwem wojewody dr. Dziadosza odbyło się posiedzenie komitetu uroczystości ku czci hetmana Czarnecki go we Włoszczowie ,na którem dokonano przeglądu dotychczasowych prac, wykonanych przez komitet Propagandy Czynu Polskiego oraz zatwierdzono plan dalszej realizacji zamierzeń.

Wszelkie czynności, związane z odbudową kościoła ufundowanego przez Stefana Czarnieckiego i grobowca powierzono miejscowemu komitetowi obywatelskiemu,

Spodziewane jest również dokończenie budowy szkoły im. Stefana Czarnieckiego.

Na zebraniu dokonano przeglądu rachunków i stwierdzono wzorowe wywiązanie się szczególnie czynnego kpt. Witolda Dembicza z przyjętych na siebie obowiązków.

Komitet przydzielił wszelkie prace przygotowawcze w Czarncy całkowicie miejscowemu komitetowi obywatelskiemu — zaś urządzenia dnia uroczystości przejął komitet Propagandy Czynu Polskiego. Prace budowlane potrwają jeszcze około 2 miesięcy.

Uroczystości zapowiadają się wspaniale ze względu na spodziewany udział wojska i szerokich warstw społeczeństwa.

Uroczystości w Czarncy odbędą się we wrześniu. Ostateczny termin uroczystości uzależniono od decyzji ministerstwa spraw wojskowych.

—::—

(k) **ŚWIĘTOKRACTWO.** Do kościoła parafjalnego w Opocznie, przez wybitą przez murarzy dziurę dostali się złoczyńcy, którzy z zakrystji kościoła skradli drogocenną monstrancję ze złota i kielich pozłacany.

Sprawcy po dokonaniu kradzieży tą samą dziurą zbiegli.

TRÓJKA MILJONERÓW.

Wczoraj podaliśmy nazwiska osób, które wygrały miljon na Loterji Państwowej. Dziś możemy zaprezentować naszym czytelnikom fotografje tych szczęśliwych wybrańców fortuny.



Na pierwszem miejscu, właścicielka jednej ćwiartki pani Wanda Jezierska.



A oto p. Jan Wesołowski, który do spółki z kolegami zainkasował 200.000 zł.



Wkońcu p. Władysław Jankowski, który w swoim i swoich wspólników imieniu podjął całe 400.000 zł.

Oczywiście wszyscy postanowili grać dalej w 36 Loterji, której ciągnienie rozpocznie się 18 czerwca.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!
POWIEŚĆ.

253.

Ależ ten człowiek niezgodny, ów Pawel Harmant, miałże prawo szperać w przeszłości i okrywać mnie hańbą? — wołała Lucja z oburzeniem. — Czyż prawo nie użyczy mi swojej opieki przeciwko takiej podłości?

— Niestety, nie dziecię, prawo w wielu wypadkach bezsilnem się staje... nie należy nam liczyć na pomoc z tej strony. Odwagi, moja córko, odwagi!— mówiła roznosicielka głosem przepełnionym łzami. — Matka Eliza jest przy tobie ona cię nie opuści... kochać i pocieszać cię będzie.

Tu przycisnęła Lucję do wezbrane go żalem i radością serca. Chwilowe milczenie przerwało rozmowę dwuch kobiet.

— Trzebaby ci się jednak czemś posilić, biedne me dziecię — odezwała się Joanna.

— Nie, niepodobnaby mi było jeść teraz, nie czuję głodu, matko Elizo!

— Należy zmusić się do tego. Mam dobry bulion u siebie, przyniosę ci fili żankę.

I przyrządziwszy napój, upoiła Lucję, aby go wypiła, poczem, ucałowawszy dziewczę, odeszła.

Znalazłszy się w swojej stancyjce, Joanna Fortier padła na kolana.

— Boże! mój Boże! — szeptała z płaczem — uczyniłeś mi siłę do zachowania tajemnicy, dzięki ci zato, o Panie! Kiedy jednakże skończą się moje cierpienia i boleść mej córki? Widzę ją upadającą pod ich brzemieniem, a ułżyć jej nie jestem wstanie! Po tylu latach ciężkich katuszy, czyż nie ześlesz mi, o Boże, choć jednej chwili radości? czyż nigdy nie postawisz na mojej drodze człowieka, który mnie zgubił? czyż nie dozwolisz mi odnaleźć mojego syna, któremu nie zawahałabym się wszystko, wszystko opowiedzieć? Dziś jeśli on żyje, jest mężczyzną dojrzałym, mogącym działać, osłaniać mnie i bronić! Jedyna moja nadzieja w Tobie, o Boże! Stwórco, wysłuchaj mej prośby, ześlij mi pomoc i siłę do dalszej, a tak ciężkiej walki z ludzką niesprawiedliwością!

IX.

Nazajutrz po owym dniu tak bolesnym dla obu kobiet, Lucjan Labroue dowiedział się od odźwiernego o bytności Lucji w tym domu. Z udzielonego sobie opisu poznał, iż była to ona. Serce jego ciężko się krwawiło na wspomnienie, ile biedna dziewczyna przecierpieć musiała, nie mógł jednak że zmienić raz powziętego postanowienia bezsprzyjających ku temu okoliczności.

— Czy one nadejdą wreszcie? Czy Jonna Fortier zdoła się kiedy oczyścić z ciążącej nad nią hańby?

Oto pytania, które sobie zadawał, nie mogąc na nie znaleźć odpowiedzi.

• • •

Paweł Harmant zaczął wykonywać ważne roboty w wielkiej giserni, znajdującej się na lewym brzegu Sekwany. Wymienione prace wymagały zręcznego i starannego kierownika: przemysłowiec zatem powierzył je Lucjanowi Labroue. Obecnie przeto Lucjan chodził tylko zrana do fabryki w Courbevoie, a resztę dnia spędzał w Paryżu.

Syn Juljana Labroue, pracując z całym zapałem, w pracy jedynie szukał ulgi i zapomnienia. Oddawna już nie odwiedziwszy swego przyjaciela Jerzego Darier, postanowił pewnego popołudnia udać się do niego, tem więcej, że gisernia, w której obecnie pracował, znajdowała się w pobliżu mieszkania młodego adwokata.

Przybywszy tam, zastał Jerzego przy śniadaniu, w towarzystwie Edmunda Castel.

Darier, ujrzawszy wchodzącego Lucjana ze zmienionem i smutnem obliczem, na którem widniały ślady ciężkiego cierpienia, nie zdołał powstrzymać okrzyku trwogi i niepokoju.

— Co tobie? na Boga! — pytał, ujmując rękę przybyłego — byłżebyś chorym, Lucjanie?

— Nie, mój kochany — odrzekł Labroue z westchnieniem.

— Skąd więc ta bladość... zmienione rysy twarzy?

— Nadmiar pracy, być może! — odezwał się Castel.

Lucjan w milczeniu poruszył głową.

— Siadźże i opowiadaj nam, co zaszło od chwili, w której widzieliśmy się poraz ostatni... może straciłeś miejsce w fabryce Harmanta?

Labroue powtórnie potrząsnął głową przecząco.

— Nie stawiałbyś tego zapytania, mój Jerzy — rzekł Edmund Castel. — gdybyś był obecny przed kilkoma dniami odwiedzinom panny Harmant w mojej pracowni. Mówiła mi o panu Labroue w najbardziej pochlebnych wyrazach, dając do zrozumienia, iż oczekuje go świetniejsza przyszłość nad dyrektorstwo robót w fabryce. Wyraźnie była tam mowa o wspólnictwie w zakładach miljonera.

(c. d. n.)



93.

— Kończysz pan szybko interes... to lubię... W jakich papierach życzy pan otrzymać zapłatę?

— Jak panu dogodniej... wszystko mi jedno.

— Gotówką dam zaraz czterysta tysięcy franków. Banknoty te pomieszczą się wygodnie w szkatułce, którą pan z sobą zabierzesz.

— Dobrze.

— Podpiszę panu trzy czeki na okaziciela, każdy na miljon, do różnych domów bankierskich.

— Jakież są te domy?

— Na dom Rotszylda, dom Herlangera i dom Oppenheima. Możesz pan w miejscu odbierania otworzyć sobie bieżący rachunek. Gdybyś pan wracał do Indji, ofiarowałbym ci czek na dom Richeta i spółki w Kalkucie.

Na to nazwisko Desvignes drgnął mimowolnie, szybko jednakże pokrył wzruszenie.

— Znam dom Richeta... — odpowiedział — lecz nie powracam do Indji.

— Znasz pan osobiście Jana Richeta?

— Nie, znam go tylko z opowiadania.

— Jego siostrzeniec, Lionel Richet prowadzi teraz po nim dom bankierski.

— Jakto po nim? — powtórzył Arnold — miałżeby ów bankier dobrowolnie odstąpić komuś swe interesa?

— Zmarł od miesiąca... pan nie wiesz o tem?

Gdyby morderca Edmunda Beraud mniej czuwał nad sobą, byłby wykrzyknął na ową tak niespodziewaną wiadomość, powstrzymał się jednak, odpowiadając z przybraną spokojnością:

— Ach! to nieszczęście!..

— Nieszczęście... w rzeczy samej, ponieważ był to uczciwy człowiek i dość jeszcze młody. Wracając jednak do naszej sprawy... Przyjmujesz pan zatem czeki na trzy wymienione domy, o jakich mówiłem przed chwilą?

— Przyjmuję... lecz jeszcze jedno zapytanie... Czy nie masz pan kapitałów, lokowanych u Juljusza Verriere?

Renard skrzywił się zlekka.

— Tak... mam cośkolwiek u niego i to złożyłem tam wypadkowo. Pięćset tysięcy osiemdziesiąt franków, które radbym wydobyć.

— Dlaczego? czy ten dom nie jest pewny?

— Nie mówię tego... ale postępowanie Verriera, jego hulaszcze życie i wieści, być może, kłamliwe, które wszelako obiegać poczynają...

— Jeden z moich przyjaciół w Baltimore — rzekł Desvignes — polecił mi gorąco tego bankiera. Przyrzekłem mu, iż coś złożę u niego... Chciałbym więc słowa dotrzymać i cośkolwiek tam ulokować...

— Dobrze... wydam panu czek na pięćset tysięcy franków do niego... Przestrzegam jednak, nie powierzaj mu pan więcej i nie pozostawiaj na długo tych pieniędzy.

— Ma się rozumieć... Dla zadośćuczynienia prośbie mego przyjaciela, uczynię to narazie, lecz za kilka dni, słuchając pańskiej rady, zażądam odbioru.

Samuel zadzwonił.

Olbrzymi lokaj wszedł z sąsiedniego pokoju, gdzie czuwał wiernie nad swoim panem.

— Oto klucze od szafy żelaznej — rzekł izraelita. — Znasz wyraz.. Otwórz ją... Podaj mi czterysta dwadzieścia tysięcy franków i karnet z czekami na domy Rotszylda, Berlengera, Oppenheima i Juljusza Verriere. Lecz tym sposobem czek na Oppenheima wypadnie tylko na pięćset tysięcy franków.

— Tak, panie — rzekł Arnold.

— Nazwisko pańskie? — zapytał Renard.

— Arnold Desvignes.. — rzekł łotr zuchwale. — Oto moje osobiste papiery.

Samuel odsunął podane sobie arkusze.

— To niepotrzebne — rzekł — płacę i biorę od pana pokwitowanie. W naszym handlu klejnotami interesa załatwiamy na papierze. Pańskie mieszkanie?

— Ulica Tivoli nr. 24.

— Dobrze... nie potrzebuję wiedzieć więcej... Przerachuj pan, proszę, banknoty, podczas gdy będę czeki podpisywał, a gdyby panu stawiano jaką trudność w wypłacie u Juljusza Verriere, ja w takim razie wypłatę biorę na siebie.

W dziesięć minut później Desvignes, wyprowadzony przez służącego, wyszedł na ulicę Bellechasse.

— A zatem — szeptał z tryumfem radości, wsiadając do fiakra — jeden, jedyny człowiek, którego mógłbym się obawiać, człowiek, któryby mógł świadczyć przeciw mnie, Jan Richet, umarł! Oto wiadomość, jaka mi radością zapełni dzień cały! Mam pieniądze na koszta prowadzenia wojny!.. Bankier Verriere odemnie jest teraz zależny! Pięćdziesiąt miljonów Edmunda Beraud zdobędę, a wraz z niemi i rękę Anieli!..

Koniec tomu II, części I-ej.

CZĘŚĆ II.

TOM III.

RODZINA BERAUD.

I.

Pałac pani de Nervey, matki Jerzego, kochanka Melanji Gauthier, znajdował się, jak wiemy, przy ulicy Miromesnil.

Trwale zbudowany, lecz bez elegancji, ów pałac nie posiadał żadnego wyłącznego stylu.

Mimo, że dość był obszerny ograniczona liczba służących pełniła tu obowiązki. Stangret, lokaj, pokojówka, kucharka — oto wszystko.

Pierwsze piętro było zamieszkałe przez hrabinę de Nervey, którą wkrótce poznamy, drugie przez Jerzego, jakiego widzieliśmy na weselu Eugenjusza Loiseau.

Od lat pięciu hrabina nie wychodziła z domu prawie wcale, nękana cierpieniem serca, w której to chorobie bliższa lub dalsza katastrofa była nieuchronną.

(c. d. n.)

Wojewódzki komitet 10-lecia

uczczenia urzędowania p. prezydenta R. P

KIELCE, 27. 5. PAT. Wczoraj w gmachu zarządu wojewódzkiego w Kielcach odbyło się posiedzenie organizacyjne wojewódzkiego komitetu uczczenia 10-lecia urzędowania P. Prezydenta R. P.

W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele władz wojskowych, cywilnych, organizacyj społecznych oraz reprezentanci licznych warstw ludności. Zebranie zagaił wojewoda dr. Dziadosz.

Następnie przystąpiono do omówienia ogólnych ram programu uroczystości, jakie odbędą się 3 czerwca, poczem powołano do życia komitet wykonawczy z prezydentem miasta Kielc Stefanem Arwińskim, jako przewodniczącym.

Na Fundusz Obrony Narodowej

KIELCE, 27. 5. PAT. W Kielcach odbyło się zebranie pracowników elektrowni na którem postanowiono jednomyślnie opodatkować się na rzecz Funduszu Obrony Narodowej w stosunku 1 proc. d pobieranych wynagrodzeń do 1 stycznia 1937.

SKŁADAJCIE OFIARY NA NACZELNY KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO KONTO P. K. O. 13-13

Bój o mężczyznę

Był piękny sobotni wieczór, gdy pan Kuba Ajzenkopf, lew Sosnowca, wszedł na podwórze jednego z domów przy ulicy Modrzejowskiej i zawołał:

— Różka, ja cię kocham!

Chóralne „Ach!!“ wyrwało się z ust panien: Róży Szapiro, Rozalji Kon, Rozy Szpigiel i Rozalji Hojzenmacher, nie mówiąc o innych Różkach, które również wyścibiły główki przez lufciki, zwabione miłosnym zewem pana Kuby.

A młody uwodziciel, nie orjentując się w ciemnościach, że ma tak liczne audytorjum, mówił dalej:

— Od pierwszej chwili, jak ci zobaczyłem, poczułem że ci kocham namiętowo. Atoli kryłem się przed tobą z tym uczuciem z powodu męska duma mnie nie pozwoliła. Dziś jednak, kiedy wiosna puszcza wonne wiatry, gdy kwiatuszki się pachną a młode drzewki wydzielają rosę — muszę ci wyznawać swoich uczuć erotycznych.

Przychodź więc wobec powyższego jutro wieczorem na trzeciak, gdzie będę ci oczekiwać z palpitacją serca. Bądź ostrożna, uprzedzam ci zgóry, z powodu palę się z ogniem i mogę ci zaduszać z pocałunkami.

A więc pa, rybuchna ty moja! Dobranoc z tobą! Twój kochający ci Kuba!

Pan Ajzenkopf ukłonił sę szarmancko i znikł z podwórza, w którem natychmiast zawrzało, jak w ulu.

— Rozalja! — krzyknęła z okna Róża Szapiro. — Kuba mnie się oświadczył!

— Idź ty głupia! — To wszstko było do mnie powiedziane!

— Do pani? — oburzyła się panna Róża szpigiel. — Za co? Za tego zeza. Skąd! Kuba się we mnie kocha tak namietowo!

— Kłamstwo! — krzyknęły wówczas pozostałe Róże, poczem wszystkie zbiegły na podwórze, gdzie wynikła zażarta bójka.

Kres awanturze położył przybyły posterunkowy, że jednak rozjuszone zapaśniczki podrapały go w ogniu walki, przeto sąd skazał dwie spośród nich (p. Różę Szpigiel i Rajzlę Hojzenmacher) na dwa dni aresztu.

ZE SPORTU

P. U. W. F. potępia metody warszawskich działaczy bokserskich

Państwowy Urząd PW. zajmował się ostatnio wypadkami, jakie miały miejsce na walnem nadzwyczajnem zgromadzeniu warsz. okręg. zw. bokserskiego, podczas którego doszło do demonstracyjnego wybrania dawnego zarządu, zawieszonego przez PZB., oraz do opuszczenia sali obrad przez koimsarza mjr. Morawskiego i delegata PUWF kpt. dr. Rettingera.

Po wysłuchaniu sprawozdania kpt. dr. Rettingera, państw. urząd WF. stwierdził, że obrady te nie oczyściły bynajmniej atmosfery, panującej w pięściarstwie warszawskiem a wybory zarządu dokonane zostały demonstracyjnie wbrew stanowisku PUWF, przez co powaga PUWF., zostala celowo obniżona.

Wobec takiego stanu rzeczy państwowy urząd WF. zwrócić się ma do zarządu Zw. Pol. Zw. Sportowych i Pol. Zw. Bokserskiego o rozwiązanie tego nowego zarządu i mianowanie komisarza, przyczem PUWF w myśl umowy o reorganizacji sportu, sam wkroczy w tę sprawę, o ile społeczne władze sportowe nie dokonają rozwiązania.

Likwidacyjne zebranie kieleckiego O.K.S-u

W Częstochowie odbyło się likwidacyjne zebranie sędziów kiel. OKS. przy udziale członków z Częstochowy i Sosnowca

Po zaznajomieniu przybyłych z warunkami przystąpienia do WSS przez wiceprezesa p. N. Scherera, zawiązała się krótka dyskusja, poczem w jawnem głosowaniu uchwalono likwidację kiel. OKS. Przeciwko likwidacji wypowiedzieli się tylko przedstawiciele podkolegjum sosnowieckiego, motywując to brakiem odpowiednich pełnomocnictw. Do komisji likwidacyjnej wybrano pp. Scherera, Kędziorę, Hermana, Wajnsztoka i Gospodarka.

===000===

MECZ PIŁKI NOŻNEJ W STARACHOWICACH.

W Starachowicach odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacja Częstochowy a SKS. Starachowice, zakończony zwycięstwem gospodarzy 4:3.

Widzów ok. 2000, dochód z meczu przeznaczony na Fundusz Olimpijski.

REPREZENTACI KRAKOWA JADĄ DO BUDAPESZTU.

Reprezentacja Krokowa rozegra w nadchodzącą niedzielę spotkanie w Budapeszcie z reprezentacją amatorską Węgier.

Drugie spotkanie rozegra Kraków w miejscowości Gyor obok Budapesztu.

Do jedenastki reprezentacyjnej wyznaczył kapitan związkowy KOZPN-u p. Delekta następujących zawodników: w bramce Madejski (Włodek), na obronie Sitko i Pająk, w pomocy bracia Kotlarczykowie i Łesiak (rez. Wilczkiewicz), w ataku Riesner, Kopeć, Szewczyk, Pazurek I i Łyko.

Drużyna krakowska wyjeżdża w sobotę rano.

× **ECHA MECZU CHELSEA — REPREZENTACJA POLSKI.** Zestawienie kasowe z meczu Chelsea — Reprezenetacja Polski wykazuje, że na zawody te sprzedano ogółem 11800 biletów wstępu, co jest równoznaczne z niepowodzeniem finansowem imprezy. Organizatorzy zasługiwali na to, żeby dostać po kieszeni, uważali bowiem prasę za instytucję zbędną.

× **ZEBRANIE** członków wspierających i czynnych „Brygady“ w Strzemieszycach odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 17-ej na boisku. Omawiana będzie sprawa składu drużyny na decydujący mecz z Samsonem.



Chłopcy włoscy, zorganizowani w młodzieżowej organizacji faszystowskiej „Ballila“ defilują przed Mussolinim (×).

Rozkład jazdy

POCIĄGÓW OSOBOWYCH, OBOWIĄZUJĄCY OD DNIA 15 MAJA 1936 r

Odchodzą z Sosnowca:

do Warszawy 0,20, 7.46 posp., 10.57, 12.56, 18.42 posp.
do Częstochowy 5.57, 8.24, 15.03, 16.37, 20.44.
do Ząbkowic 7.00*), 9.52, 15. 39, 18.23.
do Będzina 15.28×
do Kazimierza 8.36, 15.10, 18.00, 20.45, 23.15.
do Maczek przez Kazimierz 8.36, 23.15.
do Strzemieszyc 7.27×, 8.59, 12.01, 14.16, 17.39, 19.39.
do Dęblina 16.04.
do Kielc 1.40.
do Tunelu 6,25. 13.36, 22.45.
do Katowic 1.55, 4.35¹), 5.09²), 5.47, 6.20, 7.10, 7.37, 8.29, 9.42, 10.12, 11.01*), 11.45, 12.03, posp., 12.46, 13.27, 14.25. 15.52, 16.33. 17.01, 17.35, 18.52, 19.28, 20.25, 21.32, 21.50, posp. 23.04

Przychodzą do Sosnowca:

z Warszawy 5.41, 7.48, 12.07 posp., 16.27. 21.48 posp.
z Częstochowy 9.40, 14.19, 17.32, 20.21, 22.01.
z Ząbkowic 7.05, 10.59*), 12.43, 19.26.
z Będzina 16.59×
z Kazimierza 7.31, 12.35, 16.55 19.50, 21.27.
z Maczek przez Kazimierz 12.35.
z Strzemieszyc przez Kazimierz 7.31.
z Strzemieszyc 4.33¹). 5.06²). 6.18. 7.53×, 10.10. 13.23. 21.30.
z Radomia 11.43.
z Dęblina 1.51.
z Tunelu 8.26. 18.49.
z Miechowa 15.48.
z Katowic 0.12. 1.37. 5.55. 6.23. 6.56*). 7.26, 7.45 posp., 8.22 8.57. 9.47 10.55. 11.57. 12.54, 13.34. 14.10, 15.00, 15.25 15.34. 16.00. 16.36, 17.37. 18.21. 18.41 posp. 19.36, 20.40. 22.43.

UWAGA: × oznaczony kursuje w dni robocze.
*) oznaczony kursuje w dni nauki szkolnej na odcinku Ząbkowice — Zawiercie.
¹) oznaczony kursuje w niedziele i święta od 14.VI. do 30.VIII. włącznie.
²) oznaczony kursuje codziennie, a w okresie od 14.VI. do 30.VIII. tylko w dni robocze



Premjer belgijski Van Zeeland, który wraz z całym gabinetem podał się ostatnio do dymisji.

Wesoły Kącik

ZASŁUŻONE MEDALE

— Za co tamtem radca dostał owe trzy ordery?

— Trzeci dostał dlatego, że miał dwa, a drugi dlatego, że miał jeden.

— No, a ten pierwszy?

— Oczywiście dlatego, że nie miał żadnego.

NIEPEWNOŚĆ.

Nazajutrz po przehulanej nocy pan Kieliszkiewicz przychodzi do baru „Pod Rolmopsem“ i zwraca się do właściciela:

— Czy był tu wczoraj mój przyjaciel Butelkowski?

— Był, proszę pana.

— A czy ja z nim byłem.

Wydawca Helena Mensiorska. Druk „Expres Zagłębia“ Sosnowiec Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski